Nr. 16. We Lwowie, Wtorek 15. Sierpnia 1882. Rok II.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata wynosi:
Całorocznie *z przesyłką pocztową* 3 zł. — ct.
Półrocznie „ 1 „ 60 „
Ćwierćrocznie „ — „ 80 „
We Lwowie *bez przesyłki*:
Całorocznie 2 zł. 40 ct.,
Półrocznie 1 „ 20 „
Ćwierćrocznie — 60 „
Pojedynczy numer 10 ct., z przesyłką 12 ct.

Bióro Redakcyi i Administracyi: *„Samorządu" we Lwowie, Rynek L. 7. I. piętro.*

SAMORZĄD

PISMO SPOŁECZNE

LITERACKO-NAUKOWE i EKONOMICZNO-HANDLOWE.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują Administracya „Samorządu" we Lwowie, Rynek l. 7. tudzież wszystkie urzędy pocztowe, księgarnie, agencye, kantory i t. p w kraju i zagranicą. — Wszystkim (szczególnie Radom pow. i gm.), co naraz zamówią większą ilość exemplarzy, zniżamy cenę lub dajemy umówiony rabat.

Listy należy frankować. Reklamacye otwarte o niedoszły numera są wolne od [illegible]ę.

Ogłoszenia jednorazowe obliczają się po 5 ct., kilkorazowe po 4 ct., reklamy w rubryce „Nadesłane" po 10 ct. od miejsca objętości petitowego wiersza. Załączniki do „Samorządu" według umowy jak najtaniéj.

Należyłości za prenumeratę i ogłoszenia najlepiej nadsyłać przekazami pocztowymi: *Do Administracyi „Samorządu" we Lwowie*

Od Administracyi.

Ostatni numer 15. *„Samorządu"* skonfiskowała c. k. policya za wstępny artykuł o p. Namiestniku tak późno, że prawdopodobnie wszyscy prenumeratorowie takowy otrzymali. Gdyby atoli kto tego numeru nie otrzymał, raczy zaraz reklamować, a wyszle się mu zaraz tenże numer w drugim nakładzie.

Przy téj sposobności prosimy usilnie o rychłe odnowienie przedpłaty, oraz o pokrycie wszelkiéj zaległości według skazówek, podanych liczbami *na adresie.*

Nowi prenumeratorowie mogą każdéj chwili wstępować; zapłaciwszy tylko *2 zlr*. do końca roku, otrzymają bezzwłocznie wszystkie numera tegoroczne i zeszłoroczne „Samorządu".

Przy wprowadzeniu możliwych ulepszeń w piśmie staramy się, aby *każdy numer „Samorządu" stanowił dla siebie skończoną całość!*

We Lwowie dnia 15. sierpnia.

Przyjętym zwyczajem ogłasza Rada szkolna krajowa, jak zawsze spóźnione, XI. sprawozdanie *o stanie szkół ludowych w Galicyi w roku szkolnym 1881*. Wczytawszy się dokładnie w prawdziwy labirynt liczb i porównawszy obecny wykaz z dawnymi, przychodzimy do przekonania, że postęp w szkolnictwie ludowém naszego kraju nie jest wcale zbyt wielki. Niektórzy prawiąc wciąż o powszechnej oświacie, zbyt różowo zapatrują się na obecny rozwój szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich, — my nieuprzedzeni bynajmniéj do prawdziwéj oświaty, jakiéj naszemu ludowi potrzeba, nie możemy się dopatrzeć widocznych rezultatów czternastoletniej działalności nowszych szkół. Najgłówniejszą wadą całego ustroju edukacyjnego w Galicyi są nieodpowiedne ustawy szkolne i wadliwe plany naukowe. Nie dziw otóż, że sprawa reorganizacyi szkół ludowych wlecze się powolnym krokiem, i że mimo ogromnych nakładów na szkoły ludność wiejska nie umie ani czytać, ani pisać, ani rachować, ani gospodarować na rodzinnej glebie.

Z ogłoszonego świeżo wykazu okazuje się, że szkół ludowych wszelkiéj kategoryi jest w Galicyi 3.043, a mianowicie: szkół wydziałowych 17, etatowych 1,851, filialnych 615, niezorganizowanych 367, wzorowych w seminaryach nauczycielskich 10, wyznaniowych tak ewangelickich jak izraelickich z charakterem szkół publicznych 86, a prywatnych szkół 77. W ciągu roku ostatniego przybyło tylko 16 szkół więcej. Natomiast w 11 okręgach szkolnych wykazano 205 szkół pokątnych, a w 27 okręgach 868 chajderów żydowskich. Do zakładów wychowawczych doliczyć trzeba 11 ogródków Froeblowskich, 32 ochronek, 12 zakładów sierót, 2 zakłady dzieci opuszczonych, 1 zakład ciemnych i 2 głuchoniemych. — Ze względu na płeć dzieci, było ogółem szkół ludowych męskich 99, żeńskich 139, a mięszanych 2.805. Pod względem języka wykładowego, był w 1.280 szkołach język wykładowy polski, w 1.629 ruski, a w 134 niemiecki. Według ostatniego spisu ludności kraju okazuje się, że na 436.909 dzieci polskich uczęszczało do szkół ludowych publicznych 167.182, na 364.960 ruskich tylko 111.632. Co się tyczy dwuletnéj t. zw. nauki niedzielnej, to mimo starania władz szkolnych odbywała się ona w 2.400 szkołach ludowych, dokąd uczęszczało razem 60.499 dzieci tj. 34.561 chłopców i 25.938 dziewcząt, czyli ogółem 63% obowiązanych dzieci. — Z pomiędzy wykazanych 2.937 szkół ludowych było czynnych 2.795 a nieczynnych 142, a to z braku budynków na pomieszczenie świeżo zorganizowanych szkół i z powodu niskiej płacy w wielu niezorganizowanych zakładach.

Jak wiadomo, mamy w całym kraju gmin politycznych 6.321. Rady szkolne okręgowe wykazały w swych sprawozdaniach 3.908 gmin, posiadających szkoły ludowe publiczne lub należących do związku szkolnego z innemi gminami, z czego wynika, że jest dotąd w kraju 2.413 gmin, które nie mają żadnych szkół, w których zatem (38·18%) dzieci nie mogą korzystać z dobrodziejstwa oświaty. Jest to stosunek nader niekorzystny, wymagający koniecznego zaradzenia, zwłaszcza, że liczba nauczycieli i nauczycielek należycie do zawodu swego przysposobionych wzrasta z każdym rokiem i niebawem będzie ich tyle, iż pokryją nietylko coroczne ubytki, ale zostanie ich znaczna ilość do umieszczenia w nowopowstających szkołach. Najwięcej szkół jest w okręgach: lwowskim, krakowskim i sokalskim, a najmniéj w kolbuszowskim, nadwórniańskim, drohobyckim i myślenickim. Przeciętnie wypada jedna szkoła na 2.000 mieszkańców.

Wszystkich sił nauczycielskich w szkołach ludowych Galicyi jest 4,272, których utrzymanie kosztuje razem 1,398.996 zł. Do tego trza dodać znaczne nakłady na wewnętrzne urządzenie, opał, obsługę itp. szkół, które wynoszą w przybliżeniu w całym kraju 800.000 zł., wreszcie różny inne wydatki na konferencye, biblioteki, przybory naukowe, zapomogi itp. w kwocie przeszło 100.000. Suma więc ogólna wszystkich wydatków na szkoły ludowe wynosiła według faktycznego stanu tych szkół 2,217.538 zł., z czego wynika, iż przeciętnie utrzymanie jednej szkoły ludowej kosztowało 817 zł. 97 ct.

Jeśli więc tak olbrzymie nakłady robi nasz kraj na cele oświaty ludowéj, ma prawo domagać się dodatnich owoców dotychczasowéj pracy na tem polu. Tymczasem od kilku lat zewsząd dają się słychać wołania o rewizyą i reformę obowiązujących ustaw szkolnych, jako tamujących należyty rozwój rzeczywistej oświaty. W skutek tego widział się Sejm krajowy w r. 1880. zmuszonym, wezwać Wydział krajowy do bliższego rozpatrzenia ustaw szkolnych i do przedłożenia mu w tej sprawie wniosków. Po gruntownem zbadaniu rzeczonego przedmiotu przedkłada właśnie Wydział krajowy „sprawozdanie o reformie ustaw dla szkół ludowych" pod obrady zbliżającego się Sejmu, który jeśli sumiennie podczas tej ostatniej kadencyi zabierze się do naprawy złego szkolnictwa, nie pomijając szczególnie reorganizacyi krajowej Rady szkolnej, — pozostawi po sobie najpiękniejszą spuściznę.

Wydział krajowy

przygotował na najbliższą sesyą Sejmu krajowego, która się d. 4. września b. r. rozpocznie, długi szereg drukowanych sprawozdań i przedłożeń. *Sprawozdania* są następujące: 1) z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1881. wraz z 41 alegatami; 2) o reformie ustaw dla szkół ludowych, a mianowicie po trzy projekta, pochodzące od ankiety szkolnéj, od ck. krajowej Rady szkolnej i od Wydziału krajowego, a dotyczące zamiany w ustawach: a) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci, b) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych c) o władzach nadzorczych, miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych; 3) sprawozdanie w przedmiocie poprawy dróg powiatowych i gminnych (wraz z 3 znanymi wnioskami), 4) projekt do ustawy postanawiającéj, że grzywny nakładane przez władze sądowe i polityczne, a przeznaczone dla funduszów ubogich, wpływać mają do Wydziałów powiatowych, 5) o urządzeniu zbiorowych kas pożyczkowych dla gmin, 6) w przedmiocie sprzedaży ck. Rządowi imieniem funduszu naukowego realności ad St. Nicolaum we Lwowie, należącej do fundacyi t. zw. konwiktowej, 7) wniosek ustąpienia na rzecz funduszu szkolnego miejscowego we Lwowie części placu *Castrum*, należącéj do funduszu krajowego, 8) wniosek zmiany §. 3. Statutu krajowego w ten sposób, iżby rektorowi ck. Szkoły politechnicznéj przyznany był głos wirylny w Sejmie krajowym, 9) projekt zmian w ustawie z dnia 2. maja 1873. (Dz. u. kr. nr. 250) o zakładaniu i utrzymaniu szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci (mianowicie §§. 18, 19. i 28. o dodatkach do podatków na cele szkolne), 10) w przedmiocie umieszczenia bursy dla 60 uczniów seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, a mianowicie wniosek odroczenia otwarcia bursy do początku roku szk. 188⁵/₆., a zakupienia i wybudowania domu na pomieszczenie bursy kosztem 50.000 zł., 11) wniosek o przedłużenie do końca 1885. r. obowiązującej ustawy dnia 13. lutego 1879. w przedmiocie przeprowadzenia zmian w dotychczasowém odgraniczeniu okręgów Reprezentacyj powiatowych, 12) wnioski o zmianę niektórych ustępów uchwały Sejmu z d. 29. maja 1875., odnoszącéj się do terytoryalnego podziału kraju na okręgi sądów powiatowych i starostw; 13) o petycyi gminy miasta Czchowa w sprawie utworze-

---

PRZYGODY DOMOROSŁEGO WIERSZOKLETY.

Pewien młody parobczak, Mazur z urodzenia, mawiał często do rymu. Wiersz składał się w jego myśli nadzwyczaj prędko, przy lada sposobności, szczególnie gdy mu chodziło o przypięcie komicznéj łatki oryginałom w mieście. Nieraz téż oberwał guza za swe śmiały dowcipy, skierowane do osób starszych. To jednak nie skutkowało, — aż o mało z powodu takiej konfidencyi nie dostał się za kratki.

Raz wracając z flisu do domu, miał przy sobie kilka talarów na „orylce" zarobionych, pąsowe buty i porcelanową fajkę, wstąpił więc pewny siebie do gospody, aby po odbytej pieszo kilkomilowéj podróży wytchnąć należycie. Rozgościwszy się tam jak mógł najwygodniej, spostrzega dosyć hożą szynkareczkę o małym kończastym nosku na pełnéj, owalnej twarzy, — i rzecze do niej:

„Moja pani *bez nosa*
Daj piwa za dwa „grosa" !..

Obrażona tém do żywego gospodyni nietylko że wyswarzyła porządnie flisaka, ale wezwała nadto męża, aby za taką obelgę „zawołokę" ukarał. Na placz żony kazał gospodarz wierszoklecie się wynosić i począł jego manatki za drzwi wyrzucać. Wtedy właśnie przyjrzawszy się bliżéj szynkarzowi, który był łysy, zawołał doń śmiało:

„Mój panie *łysy*,
Nie das ty, to da insy".

Na takie *dictum acerbum* zaperzył się gospodarz, co licząc się do powag małomiasteczkowych należał do Rady gminnej i tytułował się „panem radnym". Gwałtownie więc zapukał do okna. Na to hasło wpadł do izby wiecznie pod gospodą śpiący policyant, przy którego asystencyi zaprowadzono flisaka do Magistratu i wniesiono nań ustną skargę z wielu dodatkami. Burmistrz, człowiek niemłody, w okularach na nosie, zwąchał zaraz, że ma z frantem do czynienia. Mimo to zapytał go łagodnie o obronę; co ośmieliło do tego stopnia flisaka, iż rzekł doń poufale:

Mój ty panie *ślepy*
Sądź sprawę jak najlepiéj..."

Takie wystąpienie w urzędzie spowodowało nareszcie niechęć burmistrza; rozkazuje otóż służbie policyjnej, zamknąć śmiałka do „furdygi", aby ludziom nie dokuczał. Wykonawcą doraźnego wyroku był „policaj", utykający na prawą nogę. — począł się szarpać z flisakiem, który niby z placzem zawołał:

„Panie — *kuternoga*,
Nie popychaj, bój się Boga!..."

Wszyscy spojrzeli po sobie i parsknęli śmiechem na wesoły wiersz. Przyznając ostatecznie trafność samorodnych satyrek flisaka, darowali mu wszelką winę i ugościli hojnie sielskiego wierszokletę za jego pełne humoru dowcipy.

Ludwik Tinz.

DO IDEAŁU.

Tu dzierzgane w koło łąki
W wrzos, konwalie, modre dzwonki,
Gwarzy ptasząt chór;
Tuż kamyków na kamyki
Srebrne wiją się strumyki
Z umajonych gór.

Ach! spłyń do mnie, spłyń z obłoku,
Córo krasy i uroku,
Gwiazdo moich snów!
Spłyń z obłoku, i obliczem
Czarodziejskiém, tajemniczém,
Oku błyśnie znów!

O spłyń tu do mego łona,
Wymarzona, niewcielona!
Szatę bóstwa zwiej;
Myśli moich, snów kochanko!
Odziéj się choć drzewa tkanką,
Choć traw szatę wdziéj!

Bądź mi ptaszkiem, bądź mi rybką,
W zdroju igraj skrzelą szybką,
Skrzydłem z wiatry wiéj!
W każdéj szacie, w każdém ciele
Poznam ciebie, mój aniele!
Po boskości twéj.

K. B.

KAZIMIERZ HR. KRASICKI.

(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE).

Znowu świeża mogiła pokryła zwłoki znakomitego i wysoce zasłużonego obywatela, który zarówno na polu bitwy, jak i spokojnéj pracy był chlubą naszego społeczeństwa. Kazimierz hr. Krasicki urodził się dnia 14. czerwca 1807. z ojca Macieja i matki Teofili hr. Stadnickiéj w staropolskim zamku dubieckim. Od młodu Kazimierz sposobił się w akademii inżynierów w Wiedniu do rzemiosła wojskowego. Wyszedłszy z niéj oficerem, bez wahania wstąpił w szeregi narodowego powstania w r. 1831., gdzie chlubnie się oznaczył w sztabie jenerałów Weissenhofa i Umińskiego, a potem jako kapitan kwatermistrzowstwa w wyprawie litewskiéj, za co mianowanym został kawalerem złotego krzyża *virtuti militari*. Przez całe życie zachował w sobie coś rycerskiego w postawie, ruchach i charakterze, w wielkiéj szczerości i prostocie, w energii i porządku. Po upadku powstania osiadł Kazimierz na ojczystej skibie, zaślubił w roku 1836. Maryą Izabellę hr. Stadnicką i przeniósł się skutkiem familijnej zamiany dóbr do Jasienia pod Brzeskiem. Po kilkuletniém na wsi gospodarowaniu występuje Krasicki na widok publiczny w Sejmie stanowym, nieposiadającym wówczas szerszego działania. Tu pierwszy podaje wnioski w sprawie reformy stosunków poddańczych i składa w r. 1842. do Wydziału stanów memoryał, w którym domaga się stopniowéj reformy poddaństwa, z uwzględnieniem warunków ekonomicznych, stanu oświaty, oraz praw nabytych. Chciał on zacząć od nadania ziemi od uwłaszczenia ludu, choć z zachowanym ciężarem robocizny; żądał w memoryale, aby grunta włościańskie zamienione zostały na własność użytkową włościan; domagał się ksiąg gruntowych a nawet hipotecznych, aby te grunta mógł kmieć i zagrodnik sprzedawać, zastawiać, obciążać, byle nie dzielić. Następnie doradzał, by dziedzic przeznaczył pewien kapitał na częściową zapomogę dla poddanych, dających gwarancyą w hipotece gruntów, — byłby w ten sposób powstał instytut kredytowy dla włościan. Co do szkół podawał rady o zdrowéj oświacie i o zakładaniu ochronek dla dzieci wiejskich pod nadzorem i kierownictwem duchowieństwa. Wreszcie ze zniesieniem pańszczyzny domagał się memoryał stopniowego uchylenia patrymonialnej władzy szlachty. W konkluzyi memoryału podniósł potrzebę towarzystw rolniczych, szkół agronomicznych, technicznych i leśnych.

Memoryał hr. Krasickiego dał pierwsze hasło reformy, objawiającej się w długich dyskusyach na Sejmach stanowych i wypowiedzianéj w dwóch adresach w sprawie włościańskiéj. Lecz wszelkie prawe dążenia Sejmu znajdywały najsilniejszą przeszkodę w ówczesném Ministerstwie i w Gubernium lwowskiem. Myśl usamowolnienia ludu podjął po kilku latach sam rząd austryacki, ale tak nieszczęśliwie wprowadził ją w wykonanie, iż dotychczas fatalne jéj skutki w stosunkach wewnętrznych czuć się dają.

Od r. 1836. rozpoczyna śp. Krasicki wespół z śp. Leonem Sapiehą zachody około zaprowadzenia instytucyi kredytowej na solidarnej odpowiedzialności członków opartej. Po długich kłopotach powstaje w r. 1842. Towarzystwo kredytowe ziemskie dla stanu szlacheckiego w Galicyi i Bukowinie, którego sternikiem przez 40 lat z niezrównaną troskliwością

nia nowego sądu powiatowego w Czchowie (ub. Wydział kraj. nie uznaje na razie potrzeby ustanowienia tamże sądu pow.) 14) wnioski co do przeniesienia miejscowości: Kobylnica ruska, Kobylnica wołoska i Fehlbach do okręgu sądu pow. w Krakowcu, sądu krajowego we Lwowie, Starostwa i Rady pow. w Jaworowie, 15) wniosek o wezwanie c. k. Rządu, aby gminy Demblin, Jagodniki, Jadowniki, Mokre, Miechowice wielkie i małe, Nowopole, Wietrzychowice z Szymanowicami, Pasieką i Pasierbem, i Wola Rogowska, wydzielone zostały w myśl ministeryalnego rozporządzenia z okręgu sądu pow. w Radłowie i starostwa w Brzesku i przyłączone do okręgu sądu i starostwa w Dąbrowéj, 16) wniosek odmowny w sprawie petycyi gminy Narol i okolicznych wsi o przeniesienie siedziby sądu pow. z Cieszanowa do Narolu, lub utworzenia nowego sądu pow. w Narolu.

Zamkniecia rachunkowe i preliminarze przedkłada Wydział krajowy, jak następuje: 1) sprawozdanie Wydziału kraj. o zamknięciu rachunkowém funduszów krajowych za r. 1880., 2) zamknięcie rachunku funduszów dotowanych i samoistnych budżetem objętych za r. 1880., 3) takież zamknięcie budżetem nieobjętych, 4) zamknięcie rach. funduszu propinacyjnego za r. 1880, 5) sumaryczne zestawienie obrotu *brutto* wszystkich funduszów krajowych w majątku obrotowym i zarodowym za r. 1880, 6) zamknięcie rachunków fundacyi Stan. hr. Skarbka za r. 1880., 7) sprawozdanie o budżecie krajowym na r. 1883., 8) preliminarz funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu na r. 1883., 9) preliminarz funduszu szkolnego krajowego na r. 1883, preliminarze szkół rolniczych w Czernichowie i Dublanach, oraz szkoły leśnéj we Lwowie na r. 1883., 10) preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na r. 1883., 11) preliminarz krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie na r. 1883., 12) preliminarz funduszu podrzutków we Lwowie na r. 1883., 13) preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na r. 1883., 14) preliminarz funduszu policyi krajowéj na r. 1883, 15) preliminarze na r. 1883 funduszów: domestykalnego, kultury krajowej, stanowego sierocińskiego, Alex. hr. Stadnickiego i pożyczki krajowéj z r. 1873.

Sprawy powiatów, gmin i obszarów dworskich.

Dary Cesarz udzielił z prywatnej szkatuły zapomogi *gminom*: Czepiele pow. brodzkiego 50 zł. na wewnętrzne urządzenie cerkwi, Kalników pow. mościskiego i Pietryczy pow. złoczowskiego po 100 zł. na budowę cerkwi, Grabówka pow. brzozowskiego 50 zł. na budowę szkoły, Hanczowa pow. gorlickiego 100 zł, na ukończenie budowy szkoły, Czerniawa po. jaworowskiego 100 zł. na restauracyą cerkwi.

Namiestnictwo ogłasza (w części XXI. dzien. ust. i rozp. kraj.) ustawę o zezwoleniu gminie miasta *Kałusza* na pobór opłaty od napojów spirytusowych i od piwa.

Włóczęgostwo. Ministerstwo spraw wewnętrznych wezwało za pośrednictwem Namiestnictwa wszystkie starostwa do najściślejszego zastósowania ustaw przeciw włóczęgostwu i w ogóle przeciw wszystkim indywiduom, unikającym pracy. Jeśliby istniejące ustawy okazały się niedostatecznemi, to władze mają podać skazówki, w jaki sposób na drodze ustawodawczéj daloby się zaradzić temu niedostatkowi.

Grybów. Wybór uzupełniający jednego członka *Rady powiatowéj* z grupy większych posiadłości rozpisano na 7. września.

Kraków. Pobyt prezydenta dr Weigla w Żegestowie, skąd wróci 18. bm. na uroczystość poświęcenia i oddania strażnicy wojskowej przez miasto, tudzież nieobecność dr. Schmidta w Krakowie, wyrodziły ospałość w sprawach miejskich. Kwestya gazowa, tylekrotnie omawiana, weszła na nowe tory. Postanowiono studyować na miejscu urządzenia gazowe w Tarnowie i Bielsku, i w tym celu wysłano specyalną komisyą. Ponieważ 1. listopada kończy się kontrakt miasta z Tow. dessauskiem, zyska ono na zwłoce. Większość Rady miejskiej oświadcza się za wybudowaniem własnego gazomierza, tymczasowo zaś nim stanie budynek, za oświetleniem miasta [illegible].

Lwów. Dwa posiedzenia *Rady miejskiéj*, zapowiedziane na 3 i 10. bm., nie przyszły do skutku dla braku kompletu. Rumienić się przychodzi ze wstydu, że reprezentanci stolicy, owi szermierze „Łączności i „Zgody“, stracili poczucie obowiązków obywatelskich. Dwóch radnych, budowniczych z profesyi, złożyło swe mandaty, bo wzięli w przedsiębiorstwo budowę szkół miejskich. Lepszy interes od radziectwa!.. Zniechęcony p. prezydent Gnoiński wyjechał za 2miesięcznym urlopem ze Lwowa, zastępuje go wiceprezydent p. Wacław Dąbrowski.

Nisko Cesarz zatwierdził wybór x. Walentego Padowicza na wiceprezesa *Rady pow.*

Przemiłówki, polska wieś koło Kulikowa liczy około 40 osad i 250 mieszkańców. Gospodarze tu są dosyć zamożni i trzeźwi, mają dobre grunta, i łatwy do miast wywóz i dowóz wszystkich przedmiotów. Od pewnego dopiero czasu spokój tej gminy został zakłócony przez wójta i pisarza, obu najbogatszych kmieci, którzy przeciw x. proboszczowi kulikowskiemu otwarty podnieśli bunt i podburzali parafian. Skutkiem tego wybrano nowego wójta, spokojnego i porządnego gospodarza, a pisarstwo obejmuje młody dziedzic wioski, będzie więc zgoda i spokój. Gmina tutejsza wybudowała własnym kosztem szkołę i utrzymuje nauczyciela.

Radłów. Jeszcze w jesieni r. 1881 wnieśli mieszkańcy Radłowa i kilka sąsiednich gmin i dworów, zbiorową prośbę do Wydziału powiatowego w Tarnowie, aby drogę przez gminy Łęka i Siedlce do przewozu w Bobrownikach prowadzącą, a stanowiącą główną i prawie jedyną komunikacyą między tutejszą okolicą a miastem Tarnowem dla handlu zbożowego, należycie naprawiono. Ponieważ ta droga, mająca zaledwie 4 klm. dług., od trzech lat była zaniedbaną, przeto stała się prawie niemożliwą do przybycia dla powozów i fur. Za kilka dni otrzymaliśmy uprzejmą odpowiedź Wydziału pow., w której przyrzeczono natychmiast exekucyą, ale tej niestety nie było dotychczas! A dlaczego?!

Rzeszów. *Sprawozdanie z czynności na drogach powiatowych po dzień 26. maja 1882.* Droga krajowa Rzeszów-Nadbrzezie w długości 25 klm. oddaną jest pod nadzór Wydziałowi pow.; wprawdzie jest na tej przestrzeni konduktor, ale ten z wszystkiemi czynnościami odnosi się do Wydziału, składa rachunki, które tutaj zbadane, bywają do Wydziału krajowego odsyłane, prowadzi się kredyt na otrzymane zaliczki itd. 2) na dniu 30. stycznia br. stósownie do przyjętych kosztorysów odbyła się licytacya przez oferty; skutek tejże okazał, że z budowy i reparacyi mostów na wszystkich drogach uzyskano upustu 779 zł. 35 ct., z konserwacyi 1.169 zł. 27 ct., przeto razem uzyskano 1.948 zł. 62 ct. 3) na drodze Głogowsko-Stykowskiéj wykończono dotąd wymurowanie całkiem zrujnowanego kanału a przystąpiono do przerabiania mostu, szuter na konserwacyą drogi odstawiono już w zupełności na 6 klm., 4) na drodze Głogów-Widelskiéj konserwa w zupełności dostawioną została, 5) na drodze powiatowéj Rzeszów-Ujazdy wykonano stósownie do preliminarza budowę 2 mostów i dostarczono konserwy szutru i kamieni, z powodu oberwania chmury popsuł się gaz, którego naprawa wyniesie kwotę 800 zł. czemu winni są lekkomyślni włościanie z Błażowy, 6) na drodze Boguchwalsko-Strzyżowskiéj wykończono budowę 2 mostów i odstawiono konserwę na 5 klm., 7) na drodze Domaradzko-Strzyżowskiéj ukończono budowę 2 mostów według kosztorysu, 8) na drodze Tyczyn-Jawornik, budowanej z bezprocentowej pożyczki rządowej, spłacalnéj w 10 latach, odstawiono przeznaczony szuter a budowa téjże dalej ku Delegówce postępuje i dotąd do 5 klm. wykończono, 9) stósownie do wniesionéj prośby gminy Lutcza, którą przed 2 laty wcielono do tutejszego powiatu, o uznanie drogi gminnéj przez wieś idącej, a będącéj przedłużeniem drogi powiatowéj Domaradzko-Strzyżowskiéj, przekonano się, że takowa jest co do szerokości tych samych rozmiarów, co powiatowa z rowami bocznymi w porządku utrzymywanemi, z mostami dobrymi, odpowiednio szutrowana, w ogóle zupełnie na pozór taka, jak droga Domaradzko-Strzyżowska, — dlatego Rada pow. uznała ją za powiatową drogę.

Sniatyn. *Sprawozdanie z czynności Wydziału powiatowego w r. 1881.* (D. c.) II. W dziale drogowym ukończono szutrowanie 12 klm. drogi powiatowéj Załucze-Rożnów, na któréj utrzymywano 4 drożników i uzyskano w Sejmie umycenie. Co do polepszenia dróg gminnych, poświęcił im Wydział pow. jak najtroskliwszą uwagę, zarządził z początkiem wiosny tj. w marcu naprawę dróg i mostów, a konduktor dróg gminnych sprawdza przy objazdach, czyli polecenie Wydziału ściśle zostało wykonane. Nie wszystkie gminy wykonują roboty przy drogach na wezwanie Wydziału pow., dlatego musiano skłonić je do tych robót przez posłańców karnych, których ck. Starostwo z całą gotowością na żądanie Wydziału wysyła. — III. W dziale spraw gminych. Z nadesłanych 1.316 exhibitów przypada 850 spraw gminnych, w których Wydział ma najwięcéj zajęcia. Przedsięwzięto w r. 1881. likwidacyą i lustracyą majątków gminnych w Borszczowie, Dżurowie, Lubkowcach, Nowosielicy, Oleszkowie, Popielnikach, Rożnowie, Russowie, Stecowie, Trościańcu, Zabłotowie i Zawalu przez lustratora. W skutek tych badań w myśl §. 102. ust. gm. złożono dwóch naczelników gmin z urzędu, a sprawa Russowska znajduje się w ck. Sądzie, albowiem wytoczono b. naczelnikowi proces karny za sprzeniewierzenie majątku gminnego. Pouczono naczelników gmin, gdzie założono Kasy pożyczkowe, jak mają fasyonować się z dochodów kas pożyczkowych. Również pouczono gminy co do wymiaru ekwiwalentu od polowania na gruntach włościańskich. Budżety i zamknięcia rachunków gminnych sprawdza Wydział pow. każdego roku i zdaje o nich sprawę Wydziałowi krajowemu. Co się tyczy przedłożonych inwentarzy majątków gminnych, to są one niedokładnie przez gminy sporządzone, dlatego byłoby dobrze, aby takowe sporządzone były przez pp. delegatów. (D. n.)

Staremiasto. Na gruntach należących do *gminy* staromiejskiej odkryto według relacyi Zwierzchności gminnej do Wydziału powiatowego w Staremmieście przy łamaniu kamienia pokłady węgla kamiennego. Odkrycie to byłoby bardzo ważnem dla naszego kraju, któremu właśnie brak węgla kamiennego do rozwoju przemysłu fabrycznego. Tem większą korzyść miałaby z expluatacyi węgla gmina staromiejska, która w sprawie uzyskania pozwolenia szurfu udała się do c. k. starostwa górniczego, lecz rezultat starań jest dlatego niepewny, iż zaraz po odkryciu przez gminę tych pokładów, miał jeden z miejscowych radnych wraz z pewnym ck. urzędnikiem odnieść się do tegoż starostwa o wydanie im karty wolnego poszukiwania węgla kamiennego nietylko na gruncie gminy, ale także w całym powiecie staromiejskim.

Tarnów. *Wydział powiatowy* objąwszy w r. 1868. zarząd drogi powiatowej Tarnowsko-Gromnickiej, zmuszony był dla braku funduszów wystawić na rzece Białe pod Tuchowem most, mający 52° długości, na palach jodłowych. Dopiero w bieżącym roku po wybudowaniu dwóch nowych dróg pow. postawiono inny most na palach dębowych i oddano dnia 15. lipca do użytku publicznego. Stary zaś most zaraz nazajutrz się zawalił.

Zaleszczyki. Cesarz zatwierdził wybór pana Włodzimierza Siemiginowskiego na prezesa, a notaryusza p. Ant. Grossa na zastępcę prezesa *Rady powiatowéj.*

Żółkiew. Wybory do *Rady gminnéj* powiodły się bardzo pomyślnie. W I. kole wyborczem głosowało 52, w II. 143, w III. 615 wyborców. Burmistrz miasta p. Skolimowski został wszystkimi głosami wybrany radnym z koła III., co najwymowniej świadczy o ufności najliczniejszej części wyborców do jego burmistrzowstwa. W obecnym składzie Rady gm. wszystkie stany i religie mają równoważącą reprezentacyą. Tak harmonijny wynik wyborów, warujący interesa wszystkich grup społeczno-wyborczych, zawdzięczać należy komitetowi przedwyborczemu, złożonemu z 20 członków pod przewodnictwem naczelnika sądu dr. T. Poźniaka, który wszelkich dokładał starań, ażeby wrogo przeciw sobie stojące stronnictwa pojednać i w wspólnym interesie obok siebie zeszeregować. Daremnym był wybieg malkontentów z alarmem pożaru podczas wyborów, bezczelnym jest protest przeciw głosowaniu, — prawda zwyciężyła!..

O policyi gminnéj.

(Według projektu p. Fr. St. w broszurce p. t. „Kilka reform administracyjnych dla Galicyi.“ Przemyśl 1882. str. IV. i 51.)

Między innemi i policya gminna domaga się u nas ulepszenia, któreby polegało na możliwości szybszego i łatwiejszego wykonywania przysługujących jéj atrybucyj, jakoteż i na wynalezieniu środków odpowiednich do zapobieżenia licznym nieporządkom. Ponieważ nieporządki przytrafiać się mogą tak w miejscowych, jak i w ogólnych stosunkach, dlatego policya wszędzie dzieli się na miejscową i ogólną. Jedna i druga zwyczajnie do tych samych władz nie należy. Ustawa gminna w Belgii nadała Radom i Zwierzchnościom gminnym szérokie prawa dotyczące policyi miejscowej; wykonanie dotyczących rozporządzeń i zagrażanie karami za ich niewypełnienie należy do atrybucyj urzędów gminnych, zaś zastósowanie środków egzekucyjnych jest rzeczą komisarzy policyjnych, mianowanych przez rząd. We Włoszech nad stosunkami miejscowymi czuwają naczelnicy gmin, bezpieczeństwo publiczne ogólne nadzorują komisarze okręgowi. W Bawaryi istnieją okręgi policyjne z urzędnikami rządowymi na czele, którzy mają dosyć szerokie prawa nadzorowania gmin wiejskich; w miastach większych należy zarząd policyi miejscowéj do magistratów. W Prusiech należą wszystkie czynności policyjne do zakresu działania urzędu okręgowego.

Nasza ustawa gminna, która w § 27. wylicza atrybucye, należące do własnego zakresu działania Zwierzchności gminnych, szerokie daje prawa ich naczelnikom w sprawach policyi miejscowéj. Sprawy ogólnopolicyjne (np. nadzór nad obcymi) należą do kompetencyi Starostw, którym wedle przepisów o poruczonym zakresie działania władz gminnych wolno jest wyręczać się i posługiwać ich zwierzchnikami. Instancyą wyższą w sprawach policyi miejscowéj są Wydziały powiatowe. Jeżeli stosunki policyi miejscowéj wiele pozostawiają do życzenia, pochodzi to częścią z nieudolności wójtów gminnych, częścią z powodu bardzo małego wykształcenia naszego ludu i nader niskiej cywilizacyi naszego kraju; sprawozdanie więc obowiązku nadzoru policyjnego jest bardzo utrudnioném i nawet dla ludzi wyżej wykształconych od naszych wójtów byłoby wielkim ciężarem.

Dążność do zapobieżenia temu złemu przebija się w chęci ustanowienia jakiegoś organu nowego, odznaczającego się wyższą inteligencyą od dzisiejszych zwierzchności gminnych, a któryby zajmował miejsce pośrednie pomiędzy władzą gminną a powiatową. Ten nowy organ władzy miałby stać na czele okręgu składającego się z kilku wsi. Co do organizacyi jego różnorodne istnieją zapatrywania: Jedni chcieliby, ażeby podobnie jak w niemieckich krajach na czele okręgu stał komisarz rządowy, który zamiast w siedzibie powiatu urzędowałby w jednéj z miejscowości w jego obrębie się znajdujących i nadzorowałby tak ogólno policyjne, jak i ściśle miejscowe stosunki pojedyńczych gmin. Takie urządzenie byłoby ze względów czysto praktycznych najodpowiedniejszém, albowiem nikomuby łatwiej nie było zajmować się skutecznie stosunkami politycznymi, jak urzędnikowi rządowemu. Ale są inne względy, które przeciwko wprowadzeniu w życie téj instytucyi przemająwia tj. względy polityczne; chodzi bowiem o to, aby nie uszczuplać zakresu działania władz autonomicznych, do czego właściwie instytucya exponowanych komisarzy rządowych musiałaby się przyczynić, albowiem musieliby oni przyjąć bardzo wiele z tych atrybucyj, które dziś przysłużają władzom powiatowym odnośnie do policyi miejscowej; dla samych tylko stosunków ogólno-policyjnych ustanowienie ich nieopłaciłoby się. Ażeby uniknąć takiego ściśnienia autonomii, nasunęła się myśl postawienia na czele wzmiankowanych okręgów władz ściśle autonomicznych tj. zwierzchności gmin zbiorowych którym podlegałoby kilka graniczących ze sobą gmin i obszarów dworskich. Jeden z naczelników lub przełożonych tych połączonych gminy i obszarów dworskich mógłby sprawować urząd jéj zwierzchnika dla spraw nadzoru policyjnego dotyczących, a więc porządku na drogach i mostach, policyi sanitarnéj, ogniowej i budowniczéj, porządku co do godzin policyjnych w szynkach i gospodach — ogółem tych spraw, którpodlegają dzisiaj bezpośredniemu nadzorowi żandarmeryi.

Jakiemiż więc środkami winny być wprowadzone ulepszenia w stosunkach policyi miejscowéj naszych gmin? Niech wolno będzie przypomnieć, że zwyczajom naszéj administracyi we wielu okolicach kraju znane są środki, które chociaż ustawami nie są ściśle przepisane i chociaż mają pozornie małą doniosłość, jednak w wielu wypadkach bardzo dobry wpływ wywierają, albowiem przez ich zastósowanie wykonują władze powiatowe ściślejszy nadzór nad

---

był śp. Krasicki. Wśród najzaciętszych czasów i bolesnych strat krajowych własną piersią bronił zmarły prezes téj instytucyi, której świetny rozwój dzisiejszy najlepszą jest dlań pochwałą.

W r. 1851. znów z Sapiehą Krasicki daje początek do drugiej instytucyi kredytowej tj. Kasy Oszczędności we Lwowie, pobudzając nietylko ducha oszczędności w niższych warstwach, ale także otwierając nowe źródła kredytu taniego na przekór wzmagającej się lichwie. Dziś lwowska Kasa oszczędności, któréj Krasicki był inicyatorem i przez długie lata prezesem, rozporządza 20 milionami i jest najtańszym i najwięcej przedstawiającym ułatwień zakładem pożyczkowym po Towarzystwie kredytowem.

Przy udzielaniu pożyczek starał się zgasły prezes o podtrzymanie tych obywateli, którzy nie byli jeszcze całkiem zrujnowani. W najnowszych czasach, gdy prąd konwersyi długów wysoko-oprocentowanych na niższe procenta i ustawa ułatwiająca ich przeprowadzenie obudziły nadzieję polepszenia stanu majątkowego, Krasicki na łożu boleści brał czynny udział słowem i pismem w tej żywotnéj dla kraju kwestyi.

Pierwszą szkołą autonomicznych dążeń, było w Galicyi Towarzystwo gospodarskie, które powstało skutkiem starań ś. p. Krasickiego. Jako jego prezes przez cały szereg lat zwracał tu swą czynność do rzeczy praktycznych. Jemu to pierwsza szkoła rolnicza w naszym kraju, w Dublanach, zawdzięcza swój byt. Niebędąc finansistą z pociągu swéj natury, ani z zawodu, trzymał on się zdala od wszelkich hazardów bądźto w kierownictwie instytucyj, bądź na własny rachunek. Poświęcił się zadaniom ekonomicznym z tego poczucia, że nam materyalna podstawa dla wyższych celów niezbędna, usuwa się z pod nóg. Ilekroć chodziło o przedsięwzięcie dla kraju pożyteczne, Krasicki przykładał jeden z pierwszych do takich dzieł rękę. Tak widzimy go w gronie konsorcyum budowy kolei Karola-Ludwika, zasiada w jéj radzie nadzorczej i znaczące w niéj zajmuje miejsce. Również należał do spółki dla kredytu na machiny i narzędzia rolnicze.

Z nieodgadnionego powodu, zapewne z braku czasu, nie ubiegał się Krasicki o mandat poselski. Natomiast powołany został do Izby panów i odznaczony tytułem tajnego radcy. Obie te godności były odznaczeniem długoletnich zasług dla kraju, a nie zdobyczą zachodów na dworze i w wysokich sferach rządowych. W Izbie panów stawał Krasicki, ilekroć wymagała tego bądźto sprawa kraju, bądź sprawa zasad. Katolicyzm i polskość były nierozdzielne w jego umyśle i sercu. On był przewodniczącym Komitetu pielgrzymki słowiańskiej do Papieża, prowadził deputacye szlacheckie do Wiednia i stanął na czele szlachty podczas pobytu Cesarza we Lwowie. I świat nauki i literatury nie był mu obcym i obojętnym. Powołany na kuratora Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, Krasicki podjął ten nowy obowiązek z niezmierną gorliwością: za jego kuratoryi wzrosły zbiory w muzeum, uporządkowano i powiększono księgozbiór, a dbała jego administracya pomnożyła w ciągu dziesięciu lat majątek Zakładu o 40.000 zł.

W życiu rodzinném wzorowej cnoty, Krasicki prowadził dom, który był ogniskiem poważnych myśli, szlachetnych dążeń i staropolskich zwyczajów. Nic tam obcego nie wkradło się ani w mowie ani w obyczaju. — Zmarły 28. lipca br. Kazimierz zostawił dwoje dzieci: syna Jana, posła do Izby deputowanych w Wiedniu, i córkę Teofilę, zaślubioną hr. Juliuszowi Komorowskiemu. — Najlepszym dowodem uznania ogółu, który wysoko cenił obywatelską działalność 75-letniego Krasickiego, był wspaniały pogrzeb w obecności dostojnych osób, liczne wieńce od różnych instytucyj, piękne mowy pogrzebowe dr. Kętrzyńskiego, hr. Russockiego i p. Podlewskiego. Zwłoki zmarłego złożone zostały w grobie familijnym w Dublanach-Kranzbergu. Całe życie Krasickiego poświęcone było wytrwałéj, cichéj a tak pożytecznej pracy dla Ojczyzny — hołd więc zacnéj jego pamięci!.. *Mat.*

gminami. Są to z jednéj strony **delegaci powiatowi**, którzy są niejako opiekunami i doradzcami gmin, z drugiéj strony także i co tydzień odbywające się **zgromadzenia wójtów** w Starostwach, na których pouczani bywają o sposobie załatwianiaj wielu spraw. Doświadczenie uczy, że w powiatach, w których Rady powiatowe i Starostwa pomagają sobie tymi sposobami, porządek i ład bardzo wiele zyskują. Dlatego byłoby bardzo pożądane, ażeby bądź ustawa, bądź rozporządzenia administracyjne zmusiły wszystkie nasze władze powiatowe do posługiwania się tymi środkami, które byłyby na teraz wystarczającymi do utrzymywania porządku w stosunkach policyi miejscowéj.

KRONIKA KRAJOWA I ROZMAITOSCI.

Lwów dnia 14. sierpnia. Wyludnienie w czasie kąpielowym i wakacyjnym Lwowa jest widoczne, na czem zyskuje prowincya i zagranica. P. Marszałek dr. Zyblikiewicz powrócił już z Zakopanego i gorąco zajmuje się przygotowaniem referatów dla Sejmu. Natomiast p. Namiestnik hr. Potocki siedzi wciąż w Łańcucie, a że i główny filar Namiestnictwa p. Loebel przebywa na wsi, cały więc ciężar politycznéj władzy spoczywa na barkach wiceprezydenta p. Załęskiego. — Zasądzeni w procesie ruskim, x. Naumowicz, p. Płoszczański, Załuski i Szpunder, opuścili więzienie aż do rozstrygnięcia rekursu w Trybunale najwyższym, oczywiście po złożeniu kaucyi 12.000., o którą postarał się adwokat dr. Dobrzański. Proces Mazura o zbrodnię stanu rozpocznie się 29. sierpnia.

W Brodach zmniejsza się skutkiem ciągłéj repartycyi liczba wychodźców żydowskich, tak, że z końcem września spodziewać się należy zupełnej ewakuacyi Brodów z emigrantów rossyjskich.

W Częstochowie odrestaurowano stary kościoła Jasnogórskiego. Jutro dnia 15. sierpnia obchodzony tam będzie 500-letni jubileusz założenia klasztoru, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

W Dydni odbyła się w obecności x. biskupa-suffragana Łobosa instalacya x. Felixa Biesiadzkiego na miejscowe probostwo. Lud w Dydni wiedzie wzorowe życie i jest tak przywiązany do kościoła, iż go za wzór postawić można. Opowiadają, że w czasie żniw, gdy robotnik bardzo jest poszukiwanym, lud dydnicki z własnej ochoty idzie żąć u proboszcza i nie da sobie nawet mówić o zapłacie, gdyż tem chce okazać swe przywiązanie do duszpasterza. Znalazłszy w swéj parafii tak dobrze uprawny grunt w sercach ludu, potrafi x. Biesiadzki prowadzić go tą drogą.

W Gwoździcu zajmują się postawieniem pomnika na grobie spoczywających tam na cmentarzu zwłok śp. Dominika Magnuszewskiego, głośnego niegdyś poety.

W Horodence spalił się d. 25. z. m. słynny młyn parowy br. Jakóba Romaszkana. Ogień był rozmyślnie podłożony. Młyn ten kosztował 160.000 zł. i był ubezpieczony na sumę 195.000 zł. w krakowskiém Towarzystwie Ubezpieczeń.

W Jarosławiu powstała na nowo straż ochotnicza ogniowa! Miasto przy dochodach znacznych zdobędzie się zapewne i na parę koni do sikawek. P. Bohdan Hoff, profesor tutejszéj szkoły realnej wynalazł łatwy i tani sposób preparowania drzewa, tak, że nie zapalało się nawet w temperaturze topienia szkła. Gonty z tego drzewa mają być więcej ogniotrwałe, niż tektura i blacha.

W Jarosławskiem od pewnego czasu rozpowszechniła się między wieśniakami niektórych gmin gra w karty tak dalece, że nietylko starsi, lecz i młodsi nawet pastuchy pasąc bydło grają w karty. Ofiarą tego nałogu padł świeżo Jankiel Marzel szkolnik żyd. liczący 21 lat wieku. Wybrawszy się z 10 zł. do Radymna po tytoń, wstąpił do ojca w Ludkowie, gdzie zapuścił się w grę z włościanami i wszystko przegrawszy, z rozpaczy powiesił się na topoli.

W Kulasznem znajduje się zakład klimatyczno żętyczny na drodze pięknego rozwoju. Zasługa w tem właściciela p. Leonarda Trusko'a kiego i dyrektora zakładu p. Osuchowskiego. Obecnie bawi w Kulasznem około 1000 gości.

W Krakowie odbyło się poświęcenie nowego lokalu towarzystwa „Zgoda", zawiązanego w przeszłym roku. Stowarzyszenie to liczy dotąd 270 rękodzielników i ma za zadanie utrzymywać łączność i towarzyskość, a zarazem dba o rozwój stanu rzemieślniczego, i o oświatę. Przewodniczącym „Zgody" jest p. Wł. Bruśnicki.

Konsekracya arcybiskupa orm x. Isakowicza odbędzie się dnia 27. sierpnia we Lwowie.

W Łopatynie zdarzają się pożary bardzo często. Mimo to gmina nie stara się o jaką sikawke, ani o zawiązanie straży ogniowej. Szczęściem skarb łopatyński wspiera nieszczęśliwych swą sikawką w razie pożaru.

W Oświęcimie panuje stan zupełnego zaniedbania i upadku obyczajności, w jakim lud tamtejszy od wielu lat dla braku należytej moralnej opieki pogrążony jest. Karczmy tam zawsze pełne, w karczmach bijatyki i pijatyki, a gospodarka i oszczędność ludu przedstawiają najsmutniejszy obraz. Dlatego grono obywateli dobrej woli zajmuje się wraz z p. burmistrzem założeniem Towarzystwa oświaty ludowéj, któréj pracy zasyłamy gorące „Szczęść Boże".

W Podberezcach pow. lwowskiego wyrzucono z karczmy trzech zarobników, którzy pracując jako żniwiarze w kolonii Unterbergen wypili w ciągu półtrzecia godzin 5 litrów wódki. Jeden z nich leżąc na gościńcu dostał krwiotoku i umarł w ciągu nocy, inny dwaj wyszli bez szwanku na zdrowiu. Przeciw winnym zarządzono śledztwo.

W Podhajcach zawiązało się 5. bm. pod protektoratem Marceliny Czartoryskiej „Towarzystwo Dam" celem urządzenia domu przytułku dla biednéj dziatwy w Podhajcach.

W Podhorcach zwiedzają liczni goście z dalekich stron starożytny zamek, w którym przechowane są starannie pamiątki po Koniecpolskich, Sobieskich i Rzewuskich. Właściciel téj posiadłości, książę Sanguszko, łoży wielkie koszta i dokłada starania, by i zamek w najlepszym zachować stanie, i wszystkie pomniki praojców były dla publiczności przystępne. Jednę tylko pozwolilibyśmy sobie zaproponować zmianę, tj. w osobie burgrabiego, który będąc niedawno lokajem nie może być dobrym *cicerone*, ani znowu odwyknąć od... wybrednych łapówek!

W Poździmirzu pow. sokalskiego przytrafiły się liczne wypadki pobicia dworskich polowych przez włościan, którzy tym sposobem chcieli swobodnie wyrządzać szkody polowe. Starostwo sokalskie wydało dla tego zakaz paszenia bydła porą nocną na terytoryum całej gminy Poździmirz — i przy kontroli żandarmeryi ustały w tej gminie wszelkie szkody na obszarze dworskim.

W Przemyślu zegar miejski na wieży franciszkańskiej ma dostać przeźroczystą tarczę do oświecania w nocy. Podobną tarczę posiada dopiero kilka miast naszych.

W Prusieku pow. sanockiego zamordowany został przez własną żonę 23-letni wieśniak Rudy. Złe pożycie małżonków było powodem tego czynu. Zbrodniarka została aresztowana i przyznała się do winy.

W Radymnie miał znany powieściopisarz p. Jan Zacharyasiewicz, fatalny wypadek. Skutkiem pęknięcia osi u wózka, którym jechał, spłoszyły się konie i wywróciły wózek. Wtedy chciał p. Z. wyskoczyć z wózka, lecz zaczepił nogą i kilkanaście kroków wleczony był po gościńcu. Utracił też przytomność, ale po opatrzeniu lekarskiem okazało się tylko małe stłuczenie lewej połowy głowy.

W Ulanowie pow. niskiego burza z gradem i orkanem d. 24. z. m. zrządziła znaczne spustoszenia: grad powybijał wszystkie okna, orkan znosił stodoły, rozrzucał snopy w polu, wyrwał i połamał odwieczne lipy koło kościoła, poprzerywał druty telegraficzne a nawet ludzi zajętych w polu unosił do góry i rzucał opodal na ziemię. Ziemiopłody w okolicy ucierpiały bardzo wiele.

W Zaleszczykach sąd powiatowy skazał niejakiego Wolańskiego na 5 miesiące aresztu za bezimienne ubliżające donosy do Namiestnictwa na tamtejszego starostę p. Lachowskiego.

Mądry burmistrz miasta Saloniki wniósł niedawno na Radzie gminnej, aby sprawiono barometr, przyczem wyłożył pewnej części radnych, do czego barometr służy. Wywiązała się ożywiona dyskusya, i ostatecznie partya postępowa przegłosowała zacofańców, uchwalając wstawić do budżetu gminy 3 zł. na sprawienie barometru. Pan burmistrz dostawszy barometr w swe ręce przyrządził go tak, że zawsze wskazywał na słotę. Gdy więc wśród skwarnych dni dokuczał w mieście kurz i wnoszono interpelacye z powodu nieskrapiania ulic, burmistrz odwoływał się na barometr. W ten sposób oszczędziło miasto kilka tysięcy rocznie, które dostawały się potem autorowi tego pomysłu. U nas nie potrzeba nawet barometru, aby nie skrapiać ulic, a zaoszczędzać... dla własnej kieszeni.

Stare piątki (5 złr.) przyjmowane będą przez kasy podatkowe do Nowego roku 1883., a to na mocy specyalnego polecenia p. ministra skarbu dr. Dunajewskiego.

Nieporozumienie. Pewnemu kapitanowi Niemcowi zginął pies. Wszelkie poszukiwania były daremno. W tém przychodzi kapitanowi na myśl zapytać „schildwacha" Mazura o to: „Ty Schildwach! nie widział cie mój pies?" Na to odpowiada figlarny żołnierz: „Nie, panie kapitan, bo się na dół patrzał."

Praktyczność. Czegoś zeszedł z posterunku, kiedy cię nie zluzowano? zapytał kapral żydka-rekruta. Rekrut odpowie: „Ciegie mam stacz, kiedy armaty nikt nie ukradnie!..."

Uszczęśliwiona. Ojciec: Z czego tak się cieszysz Zosiu? czy z tego że za mąż idziesz? — Córka: Ach, tak papuniu! — Ojciec: Czy to tak wielkie szczęście? Córka: A naturalnie, bo jak zostanę mężatką, będę mogła uczęszczać na wszystkie sztuki do teatru, czytać co mi się podoba i sama chodzić po ulicy!...

W sądzie. Sędzia przegląda papiery oskarzonego i mówi: Już po raz trzeci w tym roku stajesz przed sądem. Cóż ci tu dziś znów sprowadza? — Nie *cóż*, panie sędzio, tylko... żandarmi.

Przegląd naukowo-literacki i artystyczny.

* **Barwinskij Oleksander**: *„Pomicz własna, abo Roby noboże, to i Boh dopomoże.* O poradnosty Samuyła Smilesa". Broszura pod tym tytułem wyszła we Lwowie nakładem Tow. „Proświty" r. 1882, str. 80. cena 15 ct.

* **Biblioteka ruskiego Domu Narodnego** została wreszcie uporządkowaną. Liczy ona 8.332 dzieł w 15.412 tomach. Kiedyż będzie ten księgozbiór do publicznego użytku oddany?

* **Gimnazyum lwowskie im. Franciszka Józefa** miało z końcem roku 680 uczniów, z tych rz. k. 521, gr. k. 66, orm. k. 5, ewang. 12, izrael. 76.; według narodowości zaś 634 Polaków i 46 Rusinów. Sprawozdanie dyrekcyi zawiera umiejętną rozprawę p. K. Rawera: „Polityczne znaczenie zjazdu gnieźnieńskiego w r. 1000".

* **Gimnazyum IV (polskie) we Lwowie** liczyło w trzecim roku swego istnienia 604 uczniów, tj. Polaków 554, Rusinów 35, Niemców 15; według wyznania rz. kat. 468, gr. kat. 48, orm. kat 7, ewang. 1, mojż. 80. W sprawozdaniu tegorocznem mieści się dokończenie rozprawy dr. D. Ludkiewicza p. t.: „Czy może idea filozofii w swym historycznym rozwoju być uważaną za umiejętność ścisłą."

* **Gimnazyum w Rzeszowie** liczyło w ubiegłym roku szk. 544 uczniów, z tych rz. kat. 490, gr. k. 6, żydów 48, a co do narodowości: Polaków 535, Rusinów 6, Czechów 2, Niemiec 1. W tegorocznem sprawozdaniu znajduje się rozprawa p. Ant. Gołkowskiego: „Polityka Prus podczas wyprawy Napoleona I. do Moskwy aż do traktatu wrocławsko-kaliskiego".

* **Gimnazyum w Sanoku**, istniejące dopiero od dwóch lat, ma dotąd tylko dwie niższe klasy, podzielone na dwa oddziały. Z 129 uczniów było w ostatnim roku: Polaków 112, Rusinów 17, rz. k. 97, gr. kat. 17, żyd 15. W tegorocznem sprawozdaniu wydrukowano początek obszernej rozprawy prof. Józefa Drzewickiego: *„Stosunek Polski do Niemiec aż do r. 1.000."*

* **„Głos Stanisławowski"**, gazeta polityczna i ekonomiczno-społeczna, wychodząca od półtora roku w Stanisławowie, przestała wychodzić od 1. sierpnia dla braku... płacących prenumeratorów. Smutny to zaiste wypadek, aby w mieście, liczącym 20.000 mieszkańców inteligentnych, nie mogło się utrzymać małe pisemko.

* **Lisicki Henryk**: *Antoni Zygmunt Helcel* (b. poseł i prezydent Krakowa), 1808—1870. tom I. Lwów, 1882, 8° str. XVI i 390. cena 5 zł.

* **Ministerstwo oświaty** przypomniało dyrekcyom szkół gimnazyalnych i realnych, że według zarysu organiz. uczeń wstępujący do klasy I. ma mieć ukończony dziewiąty rok życia.

* **Popiel Antoni**, redaktor „Postępowego hodowcy zwierząt domowych" ogłosił drukiem: *Podręcznik do hodowli bydła rogatego*" tom. I. we Lwowie. Dotychczas czuć się dał brak u nas podobnego specyalnego dzieła. Zawiera ono najważniejsze momenta o bydle, oparte na gruntownych badaniach stacyj doświadczalnych zagranicznych i najdzielniejszych badaczy, i opatrzone jest licznymi rysunkami.

* **Restauracya królewskiego zamku na Wawelu** weszła w fazę przygotowawczą. Wydział krajowy polecił krakowskiemu architekcie p. Prylińskiemu zrobienie planów, które na najbliższej sesyi będą Sejmowi przedłożone do rozpatrzenia. P. Pryliński proponuje odtworzenie tej budowli z końca XV. wieku z dodatkiem wszelkich zmian w epoce Zygmuntów. Koszta restauracyi, jak wiadomo, obiecał ponieść Cesarz Franciszek-Józef podczas pobytu w Krakowie.

* **Rybkowskiego Tadeusza** obraz, przedstawiający „banderyą Huculów, towarzyszącą pochodowi cesarskiemu w Kołomyi", został wystawiony w Krakowie, gdzie komitet Tow. sztuk pięknych zakupił go do losowania. Obraz ten zjednał sobie pochwałę znawców tak ze względu na piękny układ, jak i techniczne wykonanie.

* **Szkoła realna w Jarosławiu** liczyła z końcem roku szk. 177 uczniów, tj. Polaków 169, Rusinów 8; według wyznania: rz. kat. 124, gr. k. 8, ewang. 1, mojż. 48. Bursa im. Kopernika, istniejąca w Jarosławiu, utrzymywała na 18 wychowanków 14 uczniów szkoły realnej, nadto udziela po za swym zakładom zapomóg ubogiéj młodzieży w pożywieniu, odzieży, książkach i gotówce. Rozprawa p. P. Dziwińskiego p. t. „Liczby kierunkowe, ich znaczenie i zastosowanie w arytmetyce" znajduje się w sprawozdaniu dyrekcyi.

* **Teatr lwowski** wlecze powoli żywot w sezonie ogórkowym, operetka bawi wciąż w Krakowie, a magik p. Siedlecki popisuje się tu ciągle swą sztuką. Ostatnimi czasy przedstawiono 3 jednoaktowe komedye p. t. *Nowy mizantrop i druciarz*, Alex. hr. Fredry *Świeczka zgasła* i *Pafnucy* i *Narcyz*, daléj dwa dramaty: Oktawiusza Feuillet'a przekł. Z. Sarneckiego p. t. *Dwa światy* (głębokie studyum psychologiczne, jednak akcya zbyt rozwlekła; za dobrą grę zasługują na pochwałę pp. Woleńska i Nowakowska, oraz p. Bystrzyński) i znany melodram bez wyższej wartości p. t. *Trzydzieści lat z życia szulera.*

* **Teatr ruski** pod dyrekcyą p. Baczyńskiego daje obecnie przedstawienia polskie i ruskie z wielkiem powodzeniem w Iwoniczu.

* **Wierzbicki D. dr.**: *Meteorologia ludowa*, czyli zdania i przysłowia ludu naszego, służące do przepowiadania stanu pogody. Pod tym tytułem wyszła w Krakowie broszura, która mieści w sobie 6 części, a mianowicie przysłowia i przepowiednie, odnoszące się do świąt katolickich i do miesięcy i pór roku, wysnute ze świata zwierzęcego, roślinnego i mineralnego, osnute na obserwacyi słońca, księżyca, gwiazd i na różnych zjawiskach atmosferycznych.

* **Wroński Adam**, niewyczerpany kompozytor tańców, puścił świeżo w świat nakładem księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie dwa nowe utwory: walce *Weselne dźwięki* i mazur *Do Miechowa.* Pod względem śpiewności i dobrze utrzymanej rytmiczności nie ustępują one najlepszym kompozycyom.

Przegląd ekonomiczno-handlowy.

— **Do akademii rolniczej** w Wiedniu uczęszczało w ostatnim roku szkolnym na 511 uczniów 54 Polaków i 9 Rusinów.

— **Garncarstwo.** W Kołomyi zawiązało się „towarzystwo handlu materyałów surowych garncarskich", udział członków wynosi 20 zł. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu wszykimi artykułami potrzebnymi do wyrobów garncarskich i pośredniczenie w sprzedaży.

— **Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie** uchwaliła udać się do rządu o wyjednanie w drodze dyplomatycznej uwolnienie galarów na Wiśle od cła dochodowego tak, jak dotychczas było, władze bowiem cłowe na granicy żądają od galarów jakby od statków rzecznych po 5 rubli w złocie od 100 pudów; daléj wystosować memoryał do Rządu w sprawie krytycznego położenia przemysłu spirytusowego, zagrożonego nieustannemi szykanami propinatorów.

— **Izba handlowo-przemysłowa** we Lwowie na posiedzenie 5. bm. przyjęła do wiadomości oświadczenie Wydziału krajowego, że wskutek wstawienia się Izby o wyznaczenie funduszów na wysłanie stypendystów na kursa fachowe w półroczu zimowem przy technologicznem muzeum przemysłowem w w Wiedniu, Wydział kraj. postanowił na przedstawienie dyrekcyi udzielić stypendya: 1 kandydatowi dla wykształcenia się na kierownika warsztatów koszykarskich i dla uprawy łoziny, 1 kandydatowi na kurs dla przemysłu domowego snycerstwa i tokarstwa, 1 kandydatce dla wykształcenia się w koszykarstwie, 1 kandydatowi na kurs dla stolarstwa, 1 kandydatowi do seminaryum dla wykształcenia się na kolorystę. Według zamknięcia rachunkowego Izby wydano w r. 1881. sumę 10.323 zł. 65 ct., zaoszczędzono 60 zł. 85 ct; majątek Izby wynosił 8.650 zł. 32½ ct. a fundusz emerytalny 6.604 zł. 43 ct. Izba uchwaliła odnieść się do Ministerstwa handlu o wyjednanie, aby bank austro-węgierski udzielał zaliczki na warranty składów towarów, coby dla Galicyi jako kraju przeważnie rolniczego największej było doniosłości. Zmiany w projekcie statutu dla przyszłéj giełdy we Lwowie poczyni komisya Tow. gospodarskiego, poczem Izba poweźmie uchwałę i przedłoży statut do zatwierdzenia rządowego. Postanowiono ogłosić nowe przepisy co do liwerunków wojskowych, oraz zaprowadzić osobne księgi informacyjne konkurentów.

— **Kanał łączący San z Dniestrem**. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło inżynierowi Felixowi Laurentowi koncesyą na utworzenie towarzystwa akcyjnego, celem wybudowania kanału spławnego między Sanem a Dniestrem, oraz prowadzenia żeglugi na tym kanale i rzekach Wiśle, Sanie i Dniestrze.

— **Kasie oszczędności** w Tarnopolu pozwolił kompetentna władza ministeryalna zmienić statuty.

— **Odlewiarnia narzędzi ślusarskich** p. Zarzyckiego zgorzała ze szczętem. Byłato w zachodniej Galicyi jedyna tego rodzaju fabryka w Krakowie, a która dzięki umiejętnemu kierownictwu właściciela zapowiadała dalszy rozwój naszego fabrycznego przemysłu.

— **Rolnictwo**. W porównaniu z dobremi żniwami za granicą, przedstawia się zbiór krajowy bardzo niekorzystnie: winny temu często się powtarzające deszcze i burze, które poszkodziły zbożu zżętemu lub na pniu stojącemu. Szczególnie ziemniaki ulegają zepsuciu.

— **O rybołowstwie**. Pod tym tytułem otrzymaliśmy od poważnego obywatela ziemskiego z pod Jordanowa następujące uwagi: „Sejmowi krajowemu już cztery razy przedkładano sprawę uregulowania rybołowstwa na rzekach i uchwalono nawet ustawę w tym względzie bardzo niestosowną, bo wydzierającą większym właścicielom odwieczne ich prawo używania rybołowstwa na rzekach, — lecz projekt tej niesprawiedliwej ustawy nie otrzymał sankcyi cesarskiéj. Teraz, jak słychać, sam rząd ma przedłożyć Sejmowi nowy projekt ustawy rybackiej. Aczkolwiek ów projekt nie jest nam znany, będzie uciemiężającym (?), gdyż zamierza znów odebrać używane od niepamiętnych czasów prawo rybołowstwa większym posiadłościom. Nawet ustawa Sejmu z d. 31. sierpnia 1848., sankcyonowana d. 7. września 1848. względem zniesienia stosunków poddańczych w Galicyi, nie śmiała tykać rybołowstwa, pozostawiono bowiem takowe w tym stanie, jak dotąd było. Patent z d. 15. sierpnia 1849. w §. 60, tudzież rozporządzenie ministeryalne z d. 4. października 1850 nakazały rzeki i kamieńce przy rzekach przypisać dworom, posiadaczom tabularnych dóbr, co się też i stało. Większ właściciele mają po kilkadziesiąt morgów rzek i kamieńców w katastrze nowym przypisanych, np. ja sam posiadam 26 morgów 1.352 [illegible] rzeki Skawy i rzeczek, oraz kamieńców przy rzekach przez całą wieś się ciągnących. Dalej ileż to kosztuje drzewo na tamy, drzewo na odsunięcie rzeki od dróg gminnych, drzewo na jazy, na młyny wodę napędzających? ileż to potrzeba drzewa na mosty do dróg gminnych? A to wszystko drzewo dają dwory!.. Przy tak kosztownych utworach i działach miałbyż kto obcy otrzymać prawo łowienia ryb na rzekach, nad i pod jazami, przy tamach i pod mostami?! Czy dwór chcąc tam ryby łowić miałby to łowienie jeszcze dzierżawić? — To się nie zgadza ani z prostym rozumem, ani z prawem i słusznością. Raz z powodu przedwiecznego używania, przez zadawnienie, chociażby powyższe powody i przepisy nie istniały, rybołowstwo na rzekach należeć powinno do dworów, do większej posiadłości."

Przytoczywszy w całej osnowie list Szan. obywatela, winniśmy go najpierw uspokoić, jakoby się zanosiło na odjęcie obszarom dworskim „odwiecznego prawa" rybołowstwa na rzekach. Dok. nast.

— **Stowarzyszenia handlu skór** istnieją w Dąbrowej, Drohobyczu, Rudkach, Komarnie, Kulikowie, Jarosławiu i Lwowie. Siedm stowarzyszeń handlowych w Galicyi, gdzie w 400 miastach i miasteczkach mieszka przynajmniej 20.000 szewców, — to przecież za mało!

— **Szkoła przemysłowa we Lwowie** liczyła w ubiegłym roku szk. 3 oddziały w I. klasie, i 2 oddziały w II. klasie, jakoteż 3 kursa specyalne tj. budownictwa, mechaniki i chemii. Zapisanych uczniów było 260. Grono nauczycieli tej szkoły wydało 3 tomiki p. t. „Biblioteka dla uczniów szkół przemysłowych."

— **IV. Targ międzynarodowy** na zboże, mlewo i chmiel odbędzie się za staraniem gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie w dniach 10 i 11. października br. Szczegółowéj informacyi udzieli Komisya urządzająca we Lwowie (w Zakładzie im. Ossolińskich 1. piętro).

— **Towarzystwo leśne galicyjskie** zawiązuje się właśnie za inicyatywą pp. Henryka Strzeleckiego, Gustawa Leitnera, dr. E. Tilla, Juliusza Sieglera, K. Mikolascha, J. Glanza, E. Hołowkiewicza i R. Makarewicza. Komitet zwołuje leśników na d. 4. września do Lwowa celem ukonstytuowania towarzystwa, którego zadaniem będzie: pogodzenie wymogów racyonalnego gospodarstwa lasowego z potrzebami gospodarstwa rolniczego, zapobieżenie niszczeniu lasów, dostarczanie tanich i dobrych nasion i sadzonek, udzielanie wskazówek posiadaczom mniejszych lasów, a między tymi gminom co do sposobu zalesienia, co do wyrobu rodzaju drzewa i trybu gospodarstwa, rozpowszechnienia wiadomości o znaczeniu i działalności lasów w biegu kołowym przyrody itp. Bliższych szczegółów i statutów udzieli na żądanie p. R. Makarewicz we Lwowie (ul. Kopernika l. 8.)

— **Wystawa okręgowa** bydła rogatego, trzody chlewnej i pszczelniczo-ogrodnicza odbędzie się w dniach 24. i 25. września b. r. w *Bochni*. Głównem zadaniem tej wystawy jest poznanie stanu bydła w bocheńskim okręgu rolniczym, aby przy urządzać się mających w przyszłym roku stacyach buhajów gminnych, właściwe rozpłodniki mogły być dobrane. Nagrody będą udzielane w medalach i pieniądzach.

(*Nadesłane*).

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor: **Marceli Turkawski.**

Z drukarni A. Wajdowiczowej (przedt. Poremby), pod zarządem Szczęsnego Bednarskiego.